



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 22/2025, 20 MARCA 2025 © PISM

KOMENTARZ

Rosja zyskuje na negocjacjach z USA

Aleksandra Kozioł

18 marca br. odbyła się druga runda negocjacji Władimira Putina z Donaldem Trumpem na temat wojny na Ukrainie, po której obie strony potwierdziły ich produktywny charakter. Chociaż Rosja zgodziła się na 30-dniowy rozejm w powietrzu, niedługo po zakończeniu rozmowy przeprowadziła kolejny atak na Ukrainę przy użyciu rakiet i dronów. Na przebieg negocjacji wpłynie podtrzymywanie rosyjskich żądań dotyczących demilitaryzacji Ukrainy oraz wprowadzenia ograniczeń w obecności wojskowej USA i NATO na wschodniej flance.

Czego dotyczyła rozmowa Putina i Trumpa?

Głównym tematem rozmów było zatrzymanie działań wojennych na Ukrainie. Chociaż Putin podkreślał otwartość na propozycje Trumpa i potwierdzał chęć zawarcia długoterminowego porozumienia pokojowego, warunkował je uwzględnieniem szerszych interesów bezpieczeństwa Rosji. Przywódcy rozmawiali ponadto o sytuacji na Bliskim Wschodzie i Morzu Czerwonym, zgadzając się co do konieczności ustabilizowania kryzysów w tych regionach. Poruszyli także temat nierozprzestrzeniania broni jądrowej. Obie strony wyraziły chęć normalizacji stosunków dwustronnych i zgodziły się w sprawie perspektyw rozwoju współpracy w obszarze gospodarki i energetyki. Trump wskazywał na korzyści ekonomiczne oraz stabilność geopolityczną, które przyniosłoby amerykańsko-rosyjskie porozumienie. Przysłał ponadto na zgłoszony przez Putina pomysł organizacji meczów hokejowych między drużynami USA i Rosji, co ma być symbolem nowego otwarcia w stosunkach między oboma państwami.

Jakie żądania w kwestii Ukrainy wysuwa Rosja?

Putin podtrzymał [stanowisko w sprawie 30-dniowego zawieszenia broni](#), którego warunkiem ma być wstrzymanie mobilizacji i faktyczne rozbrojenie Ukrainy. Zgodnie z oficjalnym rosyjskim komunikatem domagał się ponadto

przerwania zagranicznej pomocy wojskowej i wywiadowczej dla Ukrainy, ale Trump następnie zdementował tę informację w wywiadzie dla Fox News. Zgoda USA na żądania Putina dałaby Rosji czas na zwiększenie przewagi wojskowej i uzyskanie kluczowych zdobyczy terytorialnych w obwodach, które zostały formalnie włączone w skład tego państwa, ale nie są w pełni kontrolowane przez rosyjskie wojska. Putin oficjalnie zgodził się jedynie na 30-dniowy rozejm w powietrzu, który miałby obejmować obiekty infrastruktury energetycznej. Jest to potwierdzeniem dotkliwości ukraińskich ataków z użyciem dronów w głębi Rosji. Ostrzał Ukrainy tuż po zakończeniu rozmowy wskazuje jednak na brak rzeczywistej woli ustępstw po stronie Rosji. Putin i Trump uzgodnili ponadto rozpoczęcie negocjacji w sprawie bezpieczeństwa żeglugi na Morzu Czarnym. Rosja będzie mogła pozorować kompromis w tej kwestii stosunkowo niskim kosztem. Pozwoli jej to zyskać w rozmowach z USA czas – potrzebny, aby realizować cele wojskowe na Ukrainie, a także zapewnić sobie większą przychylność w stosunkach z Turcją, dla której stabilność Morza Czarnego ma istotne znaczenie m.in. ze względu na rozpoczętą w 2023 r. eksploatację pól gazowych na tym obszarze. Putin potwierdził także, że 19 marca br. Rosja i Ukraina wymienią więźniów (175 osób po każdej ze stron), a gestem dobrej woli ze strony rosyjskiej będzie przekazanie dodatkowo 23 ciężko rannych ukraińskich żołnierzy, do czego rzeczywiście doszło. Takie działania są propagandową

KOMENTARZ PISM

odpowiedzią na wypowiedzi Trumpa o konieczności powstrzymania kolejnych śmierci żołnierzy na froncie.

Co rozmowa Putina i Trumpa oznacza dla bezpieczeństwa Europy?

Brak ustępstw wobec propozycji USA dotyczących zakończenia działań wojennych na Ukrainie wskazuje na konsekwentne dążenie Rosji do realizacji jej [postulatów w obszarze bezpieczeństwa europejskiego, przedstawionych jeszcze przed rozpoczęciem pełnoskalowej agresji – w grudniu 2021 r.](#) Główne żądania Putina dotyczyły nie tylko rezygnacji z perspektywy członkostwa Ukrainy i Gruzji w NATO (przedstawionej na szczycie w Bukareszcie w 2008 r.), ale także zmniejszenia sojuszniczej i amerykańskiej obecności wojskowej w państwach wschodniej flanki, w tym w Polsce, co potwierdzałoby istnienie rosyjskiej strefy interesów w Europie Środkowej i Wschodniej. Postawa Trumpa, który wydaje się dążyć do zawarcia nowego porozumienia z Rosją, nie zważając na koszty dla Ukrainy i europejskiego bezpieczeństwa, wpisuje się w realizację tych planów – rozbijanie jedności NATO

i osłabianie współpracy z Ukrainą. Państwa europejskie powinny zabiegać w rozmowach z amerykańską administracją, by koncesje ze strony USA były możliwie ograniczone, gdyż wszystkie decyzje dotyczące wycofywania amerykańskich wojsk z Europy lub znoszenia sankcji nałożonych po 2022 r. wzmocnią przekonanie rosyjskich władz o słabości Zachodu – nie tylko Europy, ale także USA – i mogą stać się podstawą do dalszych prowokacji ze strony Rosji. Zgoda Putina na zawieszenie ataków lotniczych na infrastrukturę energetyczną Ukrainy miała jedynie stworzyć wrażenie wyjścia naprzeciw propozycjom Trumpa, tak aby USA osiągnęły jakikolwiek sukces w rozmowie z Putinem. Putin w rzeczywistości nie przedstawia jednak żadnej pozytywnej oferty i nie gwarantuje zaprzestania zbrojnej agresji na Ukrainę. Wobec toczących się rozmów amerykańsko-rosyjskich rolę państw europejskich i UE byłoby więc takie dozbrojenie się i wsparcie militarne dla Ukrainy, które zmuszałoby Rosję zarówno do ustępstw wojskowych i politycznych wobec Ukrainy, jak i zaakceptowania obecności wojskowej NATO w państwach wschodniej flanki.